Rok VIII. N. 123. Sosnowiec, piątek 5 maja 1933 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie 2.— Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 6-92, Administra 1 4-97, Drukarni 4-94. Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

W Warszawie i w Berlinie o stosunkach polsko-niemieckich.

Poseł Moltke u ministra Becka.

WARSZAWA. 4. 5. (wł.) Rozmowa, która miała miejsce 2 bm. między kanclerzem Rzeszy w obecności ministra spraw zagranicznych barona von Neuratha z posłem polskim w Berlinie dr. Wysockim i której treść opublikowana została przez biuro Wolffa, wpłynęła uspakajająco na stosunki niemiecko - polskie.

W związku z tą rozmową przyjął minister spraw zagranicznych p. Beck w dniu dzisiejszym posła niemieckiego w Warszawie p. von Moltkego i w rozmowie potwierdził, **że rząd polski ze swej strony ma zdecydowany zamiar utrzymać swe nastawienie i postępowanie jaknajściślej w ramach istniejących traktatów.**

Minister Beck wyraził dalej życzenie, by obydwa kraje swe współne interesy rozpatrywały i traktowały bez namiętności.

Komunikat Biura Wolffa ogłoszony wczoraj, brzmi następująco:

—Poseł polski w Berlinie, p. Wysocki, odwiedził dn. 2 maja rb. kanclerza Rzeszy Hitlera. Rozmowa, w której uczestniczył minister spraw zagranicznych baron v. Neurath, dotyczyła aktualnych zagadnień politycznych które odnoszą się do stosunków polsko - niemieckich.

Kanclerz podkreślił zdecydowany zamiar rządu niemieckiego utrzymywania swego nastawienia i postępowania jaknajściślej w ramach istniejących traktatów.

Pozatem kanclerz Rzeszy wyraził życzenie aby oba kraje swe współne interesy rozpatrywały i traktowały bez namiętności.

Biuro Conti donosi że niezależnie od audjencji posła Wysockiego u kanclerza Hitlera odbyła się druga rozmowa między min. Wysockim a ministrem spraw zagranicznych Rzeszy von Neurathem.

„W kołach politycznych — głosi komunikat biura Conti — wskazują, iż fakt odbycia tych dwóch rozmów dosadnie świadczy, jak poważna gruntowna była wymiana poglądów o ważnych dla Niemiec i Polski zagadnieniach.

Prasa niemiecka na naczelnych miejscach ogłasza komunikat urzędowy o rozmowach kanclerza Hitlera i ministra Neuratha z posłem Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie dr. Wysockim.

Wszystkie dzienniki zgodnie pod kreślają doniosłe znaczenie tych konferencyj. „Berliner Tageblatt" wyraża oczekiwanie, że „wielkie aktualne kwestje polityczne między sąsiadami wschodniemi uregulowane zostaną w drodze bezpośredniego porozumienia między rządami obu państw".

Przed wyborem prezydenta Rzplitej

W POWODZI DOMYSŁÓW I PRZYPUSZCZEŃ.

WARSZAWA, 4. 5. Mimo, że wybory nowego prezydenta Rzeczy pospolitej odbędą się za cztery dni, dotychczas nie została ujawniona ostateczna kandydatura na stanowisko Głowy Państwa.

Kandydatura ta, jak to już zaznaczaliśmy, wysunięta będzie niewątpliwie w ostatniej chwili.

Niemniej jednak obecnie w kołach politycznych rozważane są różne koncepcje kandydatur i wymieniane są różne nazwiska.

A więc w pierwszym rzędzie mówi się o pozostaniu prezydenta Mościckiego, a dalej jako najpoważniejszych kandydatów wymienia się: premjera Prystora, p. prezesa Sławka. Mówi się również i o kandydaturze ambasadora Polski w Waszyngtonie min. Patka, dodając, że trzy te nazwiska poddane będą pod obrady pełnego klubu bloku bezpartyjnego, którego posiedzenie zwołane zostało na poniedziałek 8 bm. na godz. 9-tą rano, tj na dwie godziny przed zgromadzeniem narodowem.

Jeśli chodzi o nazwiska domniemanych kandydatów, to zanotować należy fakt, że niektóre pisma wyzyskały już niemal cały alfabet i dziś znalazły się przy ostatniej literze, Z. podając dwie kandydatury, prof. T. Zielińskiego i prof. Marjana Zdziechowskiego. Wobec tego, że pozostały jeszcze cztery dni, spodziewać się należy powrotnej drogi od Z do A.

Wśród członków klubów opozycyjnych coraz częściej rozlegają się krytyczne głosy co do uchwał mene rów, by nie brać udziału w zgromadzeniu narodowem.

Gwałty hitlerowców w Gdańsku

pod pobłażliwem okiem policji.

GDAŃSK, 4. 5. (wł.) Hitlerowcy gdańscy, pewni, że policja nie będzie im przeszkadzać, dokonują coraz to nowych gwałtów.

Ubiegłej nocy grupa hitlerowców napadła na jadących samochodem urzędników polskiego komisarjatu generalnego w Gdańsku.

Hitlerowcy grozili napadniętym rewolwerami i wyrażali się obraźliwie o Polsce i polakach.

Policja, która całej tej scenie przyglądała się spokojnie, wylegitymowała w końcu napadniętych polaków, dziwne natomiast zapomniała o napastnikach, którzy korzystając z tego zbiegli.

Anglja obawia się o funt szterlingów

POWIĘKSZENIE FUNDUSZU INTERWENCYJNEGO.

LONDYN, 4. 5. PAT. Kanclerz skarbu Chamberlain wygłosił dziś w Izbie Gmin niezwykle ważną decyzję rządu o powiększeniu funduszu interwencyjnego dla interwencji państwa celem zapobieżenia fluktuacji funta szterlinga. Dotąd fundusz ten wynosił 250 milj. funtów. Obecnie został on podwyższony o 100 milj. funtów. Fundusz ten przeznaczony jest na zakup złota lub walut opartych o parytet złota, które następnie przekazywane są bankowi angielskiemu celem niedopuszczenia do niepożądanej podwyżki lub zniżki funta. Tak znaczne powiększenie funduszu interwencyjnego świadczy, że rząd angielski nie przewiduje narazie stabilizacji funta.

PROF. MŁYNARSKI EKSPERTEM FINANSOWYM GRECJI.

GENEWA, 4. 5. PAT. Komitet finansowy ligi narodów postanowił zastosować się do życzenia rządu greckiego, który prosił o przeprowadzenie ankiety o sytuacji finansowej Grecji. Do przeprowadzenia tej ankiety komitet wydelegował dwuch z pośród swych członków prof. Młynarskiego i włocha Tumedei. Delegacja ta uda się do Aten w drugiej połowie maja.

—oOo—

SZCZĘŚLIWA URZĘDNICZKA.

WARSZAWA. 4. 5. (wł.) Główną wygraną ostatniego ciągnienia premjowej pożyczki budowlanej, w sumie 250 tys. zł. wygrała urzędniczka centrali banku gospodarstwa krajowego w Warszawie, Weronika Wosiówna.

—oOo—

DZIECI POLSKIE Z NIEMIEC PRZYJADĄ DO POLSKI.

WARSZAWA, 4. 5. (wł.) W dniu 12 bm. odbędzie się w Berlinie konferencja polsko - niemiecka w sprawie kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec.

Rząd niemiecki pozwoli na wyjazd 6000 dzieciom polskim na kolonje, które zorganizowane będą jak corocznie na Górnym Śląsku i w miejscowościach górskich.

USTĄPIENIE DYR. DEP. TECHNICZNEGO M. P. i T.

WARSZAWA, 4. 5. (wł.) Dyrektor departamentu technicznego ministerjum poczt i telegrafów Kowalski ustąpił, miejsce jego zajął mjr. Krzyczkowski.

—oOo—

DELEGACJA SOWIECKA W GDYNI.

GDYNIA, 4. 5. (wł.) Do Gdyni przybyła dziś sowiecka delegacja gospodarcza.

Goście zwiedzili łuszczarnię ryżu i urządzenia portowe.

Popołudniu goście udali się do Poznania, skąd następnie w dniu 5 bm. wyjadą do Katowic.

—oOo—

ARESZTOWANIE OBWIEPOLA KÓW.

WARSZAWA, 4. 5. (wł.) Dziś nad ranem policja polityczna aresztowała w Warszawie kilku akademików z placówki O. W. P., między innymi współpracownika „Gazety Warszawskiej" Mosdorfa.

—oOo—

NOWE USTAWY OGŁOSZONE W „DZIENNIKU USTAW".

WARSZAWA, 4. 5. (wł.) W dniu dzisiejszym w „Dzienniku Ustaw" ukazały się niektóre ustawy. M. innemi ogłoszona została ustawa kartelowa, która wejdzie w życie z dniem 4 lipca br.

Na mocy tej ustawy mogą być unieważnione umowy kartelowe szkodliwe dla życia gospodarczego kraju.

Dla załatwiania wynikłych z tego powodu zatargów powołany został przy sądzie najwyższym t. zw. sąd kartelowy, w skład którego wejdzie trzech sędziów zawodowych i 2 wyłonionych przez sfery gospodarcze.

Pozatem ogłoszona została ustawa o uposażeniu oficerów rezerwy powołanych na manewry.

Płaca dzienna oficera rezerwy płacy oficera zawodowego w XII kawalera wynosić będzie 30 proc stopnia służbowym.

Również ogłoszona została ustawa regulująca pokątne doractwo sądowe.

—oOo—

ANI POKOJU ANI HONORU NIE PRZYWIÓZŁ MAC DONALD Z ZA OCEANU.

PARYŻ, 4. 5. (PAT). „Paris soir" w korespondencji z Londynu omawia wyniki wizyty Mac Donalda w Waszyngtonie. Przypominając słowa Disraelego, który, wracając z kongresu berlińskiego, oświadczył anglikom, iż przywozi im pokój i honor „Paris Soir" twierdzi, iż Mac Doonaldowi trudno byłoby powtórzyć te słowa.

—oOo—

ZNACZNA KONCENTRACJA WOJSK JAPOŃSKICH.

LONDYN. 4.5 Z Pekinu donoszą, że w prowincji Dżahar zostały skoncentrowane znaczne siły japońskie i mandżurskie. Japończycy zdobyli miasto Dolonar. Miasto to zostało u przednio zbombardowane. Japończycy rozwijają ofensywę w kierunku Kalganu, którego upadek jest oczekiwany lada dzień.

Z pism i depesz

PREZYDENT ROOSEVELT I RADJO.

Prezydent Roosevelt zapowiedział, iż co miesiąc pragnie wygłosić przynajmniej dwie mowy przez radjo. W odpowiedzi na oświadczenie prezydenta wszystkie amerykańskie stacje nadawcze zgłosiły swoją gotowość transmitowania przemówień prezydenta na obszarze Stanów Zjednoczonych i poza ich granicami.

Z JAKICH STACYJ ISKROWYCH KORZYSTA AFRYKA PÓŁNOCNA?

Wychodząca w Algierze „Radio Africaine“ urządziła ankietę wśród radjoabonentów, aby się przekonać z jakich programów europejskich korzystają najczęściej i najchętniej. Na pierwszem miejscu, jak się okazało, stoją stacje i programy francuskie, obejmują one 12 — 30 proc.; stacje szwajcarskie zajmują drugie z kolei miejsce (10 proc.), włoskie stacje w Rzymie i Medjolanie (8 proc.) — trzecie miejsce, dalej idą Praga i Barcelona (3 proc.).

ROZMOWY O DOLARZE PCHNĘŁY GO DO SAMOBÓJSTWA.

W pociągu zdążającym ze Sambora do Lwowa rozegrała się wstrząsająca scena. W jednym z przedziałów 3-ciej kl. prowadzili pasażerowie rozmowę na temat spadku dolara, której przysłuchiwał się w milczeniu jakiś starszy wieśniak, przyczem pod wpływem słyszanych słów nieznajomy zaczął zdradzać silne zdenerwowanie.

W pewnym momencie, gdy wszyscy, zwróciwszy na niego uwagę, umilkli, zerwawszy się nagle, podbiegł do drzwi i otworzywszy je gwałtownie, wyskoczył z pędzącego pociągu.

Pociąg zatrzymano. Desperata znaleziono żywego, ale z połamanemi rękami i nogami na nasypie kolejowym.

Okazał się nim Dymitr Masny ze Starzawy.

Nieszczęśliwy po 17-letnim pobycie w Ameryce wrócił do kraju, zaoszczędziwszy, ciężką pracą około 6.000 dolarów.

Dowiedziawszy się o spadku dolara wyjechał do Lwowa, by poradzić się co robić.

Pod wpływem słów towarzyszy podróży wpadł w rozpacz i usiłował popełnić samobójstwo.

W ciężkim stanie odwieziono go do szpitala powszechnego we Lwowie.

ZA POSAG ŻONY URZĄDZIŁ... COŚ CIEKAWEGO DLA STARSZYCH PANÓW.

Warszawianin Natan Michał Feldman ożenił się z bogatą panną Jochwetą Kacówną, przed którą jednak zataił, że utrzymuje bliższe stosunki z niejaką Pawlikowską, kobietą lekkich obyczajów.

Otrzymawszy od Kacówny 3 tysiące dolarów posagu, Feldman część pieniędzy przehulał, a za resztę, wynajął lokal przy ul. Kruczej 4, gdzie urządził „przedsiębiorstwo“ dla swojej kochanki. Było to osobliwe „panopticum“, gdzie za ścianami, zaopatrzonemi w szkiełka i otwory, przyglądali się ohydnym i gorszącym orgjom podstarzali panowie.

Nad bramą domu Feldman wywiesił czerwoną latarnię i „Panopticum“ pod czerwoną latarnią stało się miejscem, gdzie tylko wtajemniczeni mieli wstęp.

W międzyczasie Kacówna spostrzegła jednak, że mąż jej zachowuje się niewyraźnie. Pod pretekstem załatwiania ważnych interesów na mieście znikał na całe dni i noce. Kacówna zwróciła się wówczas o pomoc do prywatnego biura detektywów, które wszczęło obserwacje nad Feldmanem i w ten sposób została wykryta tajemnica „Panopticum“ pod czerwoną latarnią przy ulicy Kruczej.

Dowiedziawszy się strasznej prawdy, Kacówna czemprędzej wszczęła kroki rozwodowe, a poza tem przez adwokata Szymona Gelerntera, wniosła skargę do prokuratora, oskarżając męża o przywłaszczenie posagu w wysokości 3 tysięcy dolarów i urządzenia za te pieniądze potajemnego domu rozpusty.

TEATRY w MOSKWIE

(Korespondencja własna).

Moskwa, w kwietniu.

Teatr odgrywa wielką rolę w życiu miast sowieckich. Sztuka sceniczna kwitła zresztą zawsze w Rosji i znajdowała tam oddźwięk żywy w szerokich sferach, żywszy niż w innych krajach. Teraz zmieniło się tylko audytorjum — większe i szersze niż dawniej, oraz kierunek i tendencja sztuki teatralnej. Teatr stoi pozatem na równie wysokim poziomie, jak przed rewolucją.

Teatr Wielki. Przed obowiązującą i bezpłatną szatnią — tłumy. Garderobiana w locie chwyta zniszczone palta, zdeformowane kapelusze, wykrzywione boty i, związawszy sznurkiem, niczem pęczek marchewek, rzuca na piętrzący się stos garderoby. Obok sprzedają 50-cio groszowe programy. Są to świstki szarego papieru, jaki u nas używa się jedynie do pakowania. Ceny miejsc w teatrze wynoszą 5 do 15 rubli. Zaznaczyć jednak należy, iż rubel w dzisiejszej Rosji nie posiada naogół wielkiej siły nabywczej.

Po podniesieniu kurtyny oczom widza ukazuje się wspaniała scena z baletu „Salambo“. Z przepychem wystawiono przepiękne ogrody Amilkara, bogate uczty, wojowników w lśniących drogich zbrojach dworzan przybranych w szaty tkane złotem i srebrem. Nagle zjawiają się na scenie Kudrjawcewa i Rudjenko — do złudzenia imitujący Pawłową i Niżyńskiego. Wielkiem powodzeniem w czasie przerwy cieszy się suto zaopatrzony bufet. W mgnieniu oka znikają świeżo upieczone placuszki, zwietrzałe lemoniady stosy czarnego chleba z kiełbasą. Żarłoczną zwłaszcza okazuje się publiczność z galerji, gdzie wśród wielkiej ciżby dają się zauważy najróżnorodniejsze stroje. Obok zniszczonych „rubaszek“ śnieżną bielą połyskują sztywne kołnierze, przy ślicznych wieczorowych pantofelkach widać nogi obute w ciężkie drewniane chodaki, tam zaś paraduje odźwierny jakiś w butach i fartuchu.

Inną publiczność spotyka się w teatrze „Sztuka“ i u Wachtangowa. Młodzież z zapartym oddechem śledzi grę artystów, bojąc się uronić choćby jedno słowo z „Hamleta“, „Turandot“ lub „Strachu“. „Strach“ Afirogenowa, tłumaczony na wszystkie języki świata, cieszy się od szeregu lat niebywałem powodzeniem. Po raz pierwszy na scenie rosyjskiej słyszy się gwałtowną krytykę istniejącego ustroju i regimeu. Ze sceny słyszy się tyradę:

„Rząd jest okrutny, gwałci wolność naszą, jeżeli bez oporu poddamy się mu, będzie to jedynie dowodem naszego tchórzostwa“.

Po wyjściu z teatru towarzysz mój opowiedział mi jeszcze niektóre szczegóły, dotyczące „Strachu“.

„Po ukazaniu się pierwszych afiszów, zapowiadających „Strach“ wyszło rozporządzenie bezzwłocznego wycofania sztuki z repertuaru. Orjentując się w sytuacji autor w śmiertelnym strachu wystosował list do Stalina, w którym zaznaczył, że nie miał najmniejszej intencji krytykowania ani występowania przeciwko zarządowi. Gdyby jednak Stalin, pomimo najgorętszych zapewnień, uznał jego winę, gotów jest opuścić Moskwę i zobowiązać się więcej nie pisać. W odpowiedzi na list, Stalin wspaniałomyślnie przebaczył autorowi i zezwolił na wznowienie „Strachu“, zaznaczając: „Daję panu możność przekonania się, iż rząd nasz jest bardziej liberalny, aniżeli pan przypuszczał“.

Uśmiechnąłem się sceptycznie.

„Niech pan idzie na „Dzień Turbina“, tam są jeszcze lepsze sceny“.

Poszedłem za jego radą. Ulokowałem się na galerji. Wśród publiczności nie brak chłopów ze wsi, przeważają jednak robotnicy w bluzach młode dziewczęta ubrane w czarne bluzki płócienne; jedyną ozdobą stroju ich jest tylko czerwony pasek. Rzecz dzieje się na Ukrainie pod dyktaturą Petljury, białogwardziści przedstawieni są nie jak bandyci i eksploatatorzy ludu, lecz w roli patrjotów, walczących o ideały. Co więcej — dźwięki hymnu „Boże carja chrani“ mieszają się tu z melodją „Międzynarodowki“. Młodzież komunistyczna, zapełniająca galerję słucha tego wszystkiego w nabożnej ciszy, powiedziałbym nawet z ekstazą. Wystarczy przyjrzeć się tej publiczności, aby zrozumieć, czem dla niej jest teatr. Teatr daje im nietylko ucieleśnione marzenia, ale zaspakaja najtajniejsze chęci i popędy oponowania przeciwko opresji rządu.

A najciekawsze, że bolszewicy wiedzą o tem i mimo to, a raczej właśnie dlatego, zezwalają na tego rodzaju przedstawienie. Wiedzą o tem, że w ten sposób otwierają klapę bezpieczeństwa i regulują odpływ niezadowolenia mas.

M. K.

Przebudowa ustroju społecznego NIEMIEC

według wzoru faszystowskiego

BERLIN, 4. 5. Akcja scalania związków zawodowych, zapoczątkowana rozbiciem niezależnych związków socjalistycznych i aresztowaniem ich przywódców, posuwa się naprzód w żywem tempie.

CHWILOWY OPÓR ZAWODOWYCH ZWIĄZKÓW PRAWICOWYCH I CENTROWYCH.

Do tej pory jeszcze nie poddały się wspólnemu kierowictwu komitetu ochrony pracy i nowym zasadom organizacyjnym zawodowe organizacje Hugenberga i związki chrześcijańskie, które zostają pod wpływem centrum. Sądząc jednak na podstawie wszystkich doświadczeń dotychczasowych, w których wszelkie organizacje, zarówno prawicowe, jak i centrowe, okazywały tę samą kruchość i lękliwość, jak i organizacje socjalistyczne i komunistyczne należy przewidywać, że i te związki zawodowe w najbliższych dniach podporządkują się nakazom rządu.

PRZEBUDOWA SPOŁECZNA NA WZÓR FASZYSTOWSKI

W myśl projektu rządowego, związki zawodowe mają być przebudowane w jednolitą organizację, na wzór korporacyj faszystowskich i posiadać będą chrakter reprezentacji stanowej. Dla przeprowadzenia tej reorganizacji będzie mianowany specjalny komisarz.

HITLER NIE PRZEPUŚCI ŻADNEJ OKAZJI PRZEMAWIANIA

W dniu 10 maja odbędzie się w Berlinie kongres delegacyj robotniczych z całej Rzeszy, który proklamować będzie utworzenie powszechnej organizacji robotniczej pod nazwą jednolitego frontu pracy. Hitler oczywiście obiecał wygłosić przemówienie.

PODEJRZANA ULEGŁOŚĆ REKINÓW PRZEMYSŁU.

Nietylko jednak świat robotniczy poddaje się Hitlerowi, w którego zapowiedziach szuka ratunku na trapiące go klęski bezrobocia. Podporządkował mu się również związek lekkiego przemysłu niemieckiego, stojący pod komendą Kruppa. Po wizycie u kanclerza Krupp ogłosił komunikat, w którym stwierdza, iż zrzeszony pod jego przewodnictwem wielkie przemysł oddaje się do dyspozycji Hitlera i przeprowadzi reorganizację, w myśl zasad programowych narodowego socjalizmu.

FORMOWANIE ARMJI PRACY.

Przygotowania do wprowadzenia powszechnej obowiązkowej służby w armji pracy są już w pełnym toku. Funkcjonujące obecnie obozy służby ochotniczej zostaną do 1-go października zlikwidowane, a na ich miejsce będą utworzone kadry obowiązkowej armji pracy. Kadry tej wielkiej organizacji według zarządzeń hitlerowskich stanowić będą hitlerowcy, a resztę może wypełnić stahlhelmowcami.

Kontrola życia politycznego w Niemczech oddana w ręce „czerezwyczajki“

BERLIN, 4. 5. W związku z utworzeniem wydziału policji tajnej „Völkischer Beobachter“, oficjalny organ Hitlera podaje nast. sensacyjne informacje:

„Najważniejszą funkcją utworzonego wydziału tajnej policji będzie walka z bolszewizmem..

Nowa ta władza otrzymała szczególne uprawnienia, a przedewszystkiem prawo stosowania nieograniczonego aresztu ochronnego, dokonywanie wywłaszczeń, kontroli nad stowarzyszeniami i poszczególnemi osobami, oraz uchylania tajemnicy listowej i rozmów telefonicznych“.

W myśl tych informacyj, nowoutworzony wydział policji niemieckiej jest tem samem czem „czerezwyczajka“ w Rosji sowieckiej.

Tragiczne wyścigi furmanek zakończone śmiercią

Łódź. 4.5 — Pod Sieradzem wydarzył się śmiertelny wypadek spowodowany ściganiem się furmanek chłopskich.

Józef Krawczyk i Jan Miłek urządzili na szosie wyścigi. Na zakręcie furmanka Krawczyka wywróciła się do rowu. Jadące w niej dwie 17-letnie dziewczyny Józefa Miszkiewiczówna i Antonina Karczmarkówna wypadły na szosę.

Miszkiewiczówna uderzywszy głową o kamień poniosła śmierć na miejscu. Karczmarkówna jest ciężko ranna.

Komuniści na Wołyniu posługują się czcionkami z kartofli.

W Silnie w pow. łuckim policja wykryła oryginalną tajną drukarnie komunistyczną.

Podczas rewizji u podejrzanych osobników, patrol policyjny złapał na gorącym uczynku braci Matwieja i Makara Arkuszów, którzy przygotowywali plakaty komunistyczne na 1 maja, odbijając treść ich czcionkami, sporządzonemi z kartofli, które były nasiąknięte czerwoną farbą.

Oryginalną tę drukarnię zakwestjonowano jako dowód rzeczowy przeciw Arkuszom.

PIERWSZA WOJEWÓDZKA KKO.

Ministerjum spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerjum skarbu zatwierdziło uchwałę pomorskiego sejmiku wojewódzkiego w sprawie zorganizowania pomorskiej wojewódzkiej komunalnej kasy oszczędności w Toruniu. Jednocześnie zatwierdzony został statut tej kasy, który zastępuje dotychczasowy statut pomorskiej krajowej kasy pożyczkowej w Toruniu. Z tą chwilą pomorska krajowa kasa pożyczkowa przekształcona zostaje na wojewódzką kasę oszczędności.

Nowopowstała kasa jest pierwszą wojewódzką komunalną kasą oszczędności w Polsce.

WYBORY SAMORZĄDOWE -- JUZ NA JESIENI.

Realizacja nowej ustawy samorządowej.

Nowa ustawa samorządowa będzie już w najbliższych dniach ogłoszona w „Dzienniku Ustaw" wejdzie zaś w życie w 60 dni potem, t. j. w lipcu b. r.

Niektóre ważniejsze zmiany w dotychczasowym ustroju samorządu wymagają uprzedniego wydania szeregu przepisów wykonawczych, dla których ustawa zakreśla pewne terminy. W szczególności wybory do organów samorządowych nastąpić mają w ciągu 12 miesięcy. Min. spr. wewnętrznych ma więc w tym okresie wydać regulaminy wyborcze do rad gromadzkich, miejskich i powiatowych oraz regulaminy w sprawie wyborów sołtysa, podsołtysa i ławników w gminach wiejskich i miastach oraz do wydziałów powiatowych w powiatowych związkach samorządowych.

Prace nad wydaniem powyższych regulaminów zostały już podjęte i na jesieni b. r będą zakończone. W ten sposób już na jesieni b. r. i na wiosnę roku przyszłego należałoby oczekiwać generalnego odnowienia organów samorządowych w gminach miejskich, wiejskich i powiatach.

Jedynie tylko w dzielnicach zachodniej i poudniowej wybory do rad gromadzkich i gminnych ulegną znacznej zwłoce, gdyż uprzednio ma być na tych obszarach przeprowadzona reforma gminna, polegająca na łączeniu z sobą słabych gospodarczo gmin jednowioskowych i zorganizowaniu gromad z radami gromadzkiemi i sołtysami. Min. spraw wewnętrznych ma w ciągu 18 miesięcy wydać dla każdego powiatu oddzielne rozporządzenie, określające granice, nazwę i siedzibę gmin nowoutworzonych. Rada ministrów może wyjątkowo okres ten dla niektórych powiatów przedłużyć o dalsze 12 miesięcy.

Jeżeli chodzi o inne terminy, ważne jest postanowienie art. 122, który upoważnia prezydenta Rzplitej do wydania jednolitych tekstów ustaw samorządowych dla poszczególnych dzielnic i stopnia samorządu w ciągu 2 lat od wejścia w życie ustawy samorządowej. Prace kodyfikacyjne będą już w najbliższym czasie podjęte i dekrety te będą wydane znacznie wcześniej niż przewiduje ustawa, ażeby ułatwić obywatelom stosowanie nowego prawa.

Nowa ustawa samorządowa przewiduje również wydanie odrębnych statutów dla miast największych, t. j. Krakowa, Lwowa, Łodzi, Poznania, m. st. Warszawy i Wilna. Statuty te wydać ma w drodze rozporządzeń prezydent Rzeczypospolitej w okresie 3 lat po wejściu w życie ustawy, na wniosek min. spr. wewnętrznych, przedstawiony z urzędu lub z inicjatywy miast, która przysługiwać będzie radom miejskim, jednak nie obecnie czynnym, lecz dopiero nowowybranym w myśl nowych przepisów wyborczych.

Poza tem szereg postanowień nowej ustawy samorządowej wejdzie odrazu w życie, niektóre jednak wymagać będą bliższych norm wykonawczych, w szczególności sprawa reformy gminnej w woj. południowych i zachodnich, zniesienie wójtostw i obszarów dworskich w woj. zachodnich, sprawa kwalifikacyj wójta zawodowego, oraz burmistrzów i prezydentów miast, sprawa samorządu powiatowego w Małopolsce i t. p. W tym celu min. spraw wewnętrznych wydać ma ogólne rozporządzenie wykonawcze, które jest już opracowywane. Szereg postanowień ustawy będzie w tej formie wyjaśniony i rozwinięty jeszcze przed jesienią b. r.

Niezależnie od powyższego min. spraw wewnętrznych ma wydać kilka specjalnych rozporządzeń, zapowiedzianych już ustawą, celem uregulowania szeregu istotnych zagadnień ustrojowych np. w sprawie kwalifikacyj i egzaminów sekretarzy gminnych, w sprawie kompetencji i trybu działalności zebrań i rad gromadzkich, wynagrodzeń sołtysów, albo niezmiernie istotnego zagadnienia uporządkowania przedsiębiorstw komunalnych i t. p.

Jak więc widzimy reforma samorządu będzie realizowana etapami w okresach, zakreślonych przez ustawę i na podstawie uprzednio wydanych norm wykonawczych. Już jednak w roku bieżącym rozpocznie się wcielanie jej w życie.

J. S. B.

Dlaczego przez Gdynię a nie przez Gdańsk?

Senat Gdański oddawna skarżył się, że Polska nie wyzyskuje w stopniu należytym tego portu, a chociaż w porównaniu ze stanem przedwojennym ruch statków w porcie Gdańskim jest znacznie większy, o czem zresztą prasa niejednokrotnie już donosiła, jednak Gdynia stale dla polityków gdańskich jest tą zmorą, która spędza im sen z oczu.

Jeżeli skargi o niekierowanie całego ruchu towarowego na Gdańsk mają jakieś choćby pozory słuszności, całkiem niezrozumiałem się wydaje na tle tych skarg, dlaczego i ruch podróżnych stale z biegiem czasu przenosi się z Gdańska do Gdyni. Trudno przypuścić, aby propaganda polska na korzyść Gdyni była na całym świecie tak potężna i skuteczna, aby podróżni dla przyczyn nieznanych omijali Gdańsk. A dzieją się w tej mierze naprawdę rzeczy zastanawiające. W r. 1930 wyjechało podróżnych przez Gdańsk 24.879, w r. 1931 — 1.123, a w r. 1932 — 354, czyli, że spadek podróżnych wyjeżdżających przez Gdańsk wynosi 98.6 proc. W tymże czasie dla Gdyni otrzymamy odpowiednio 17.388, 7.603 i 7.805. Wobec zaniku ruchu wychodzącego i tutaj spadek jest widoczny, ale wynosi tylko 55.1 proc., a ilość wyjeżdżających przez Gdynię jest 22 razy przeszło większa od Gdańska.

Ale mógłby ktoś powiedzieć, że to Polska za pomocą ad hoc spreparowanych zarządzeń kieruje podróżnych, wyjeżdżających z Polski, do Gdyni, a nie do Gdańska. Czemże jednak wytłumaczyć, że i podróżni przyjeżdżający do Polski, na których nikt oczywiście wpływać nie jest w stanie, bo każdy obiera najdogodniejszą dla siebie marszrutę, również przenoszą Gdynię nad Gdańsk. W r. 1930 przybyło do Gdańska 3.939 podróżnych, w r. 1931—2.320, a w r. 1932 już tylko 1.772, tj. w przeciągu trzech ostatnich lat ruch ten zmniejszył się o 55.0 proc. W tymże czasie do Gdyni przybyło odpowiednio 6.873 i 10.427 osób, a więc ruch zwiększył się o 53.8 proc.

Przytoczone cyfry są tembardziej zastanawiające, że przybywający, podróżni wyjechali z portów następujących: Havre, Helsingfors Hul, Kopenhaga, Libawa, Londyn, New Jork, Roterdam, Ryga i Sztokholm. Jak widzimy, w szeregu tym niema ani jednego portu niemieckiego, trzeba zatem przypuszczać, że i wśród podróżnych wielu Niemców nie było. Jeżeli zaś zwrócić uwagę na rubrykę „inne porty", wśród których niezawodnie znajdują sie i niemieckie, okaże się, że z owych „innych portów" przybyło przez Gdańsk w r. 1932 tylko jedna osoba, wówczas gdy przez Gdynię — 793. Należałoby zatem wnosić, że jeżeli wśród podróżnych, przybywających drogą morską, znajdują się Niemcy, to i oni wolą przejeżdżać przez Gdynię, aniżeli przez Gdańsk

Coś tu zatem jest nie w porządku. Jest jakaś przyczyna, dla której podróżni w obu kierunkach omijają wyraźnie Gdańsk, wybierając raczej Gdynię. Pomimo zapewnień Gdańska, że bezpieczeństwo w tem mieście jest stuprocentowe, nie można jednak pominąć milczeniem faktu, że zdarzają się tam wypadki napadów, pobicia i nawet zabójstw, których sprawcy z reguły zostają niewykryci, co świadczyłoby o zupełnej nieudolności policji gdańskiej

Czy Gdańskowi będzie się lepiej powodzić w przyszłości? — Trudno bawić się w przepowiednie, ale raczej sądzić należy, że będzie chyba coraz gorzej. Z chwilą przyjścia do władzy hitlerowców w Nieczech na porządku dziennym są „tajemnicze" samobójstwa, zaginięcia szeregu osób w okolicznościach wielce zagadkowych. Gdańsk, zawsze wzorujący się na Rzeszy, nie pominie prawdopodobnie okazji by i u siebie naśladować obyczaje pruskie. Pozatem nie ulega wątpliwości ,iż świetny rozwój Gdyni i udogodnienia, które tam znajdują podróżni, wpływają zachęcająco na wzrost ruchu pasażerskiego.

Z. K.

Blaski i cienie zwycięstwa

W rocznicę śmierci Napoleona

Co roku dnia 5 maja obchodzi Francja z pietyzmem rocznicę śmierci Napoleona, tego, potężnego człowieka, który sławą nieśmiertelną opromienił po wszystkie czasy historję swego narodu, który orły i sztandary francuskie wiódł do bezprzykładnych tryumfów.

Ciekawa rzecz, że republika obchodzi pamięć cesarza i to cesarza, z którego wspomnieniem łączy się zamach stanu przeciwko pierwszej republice, którego oświecony despotyzm wrogi był wszelkim pojęciom o wolności republikańskiej i krwawo umiał tłumić porywy rewolucyjne. Wytłumaczyć to można tylko tem, że ponad doktryny, ceni duch francuski, niespożyty blask zwycięskiej przeszłości ,a ponad hasła demokratyczne stawia wielki ideał narodowej dumy i siły ,który kąpie się w promieniach napoleońskiej epopei.

Minęło zaledwie jedno stulecie od śmierci Napoleona (r. 1821) i dla Francji nadeszła chwila, kiedy naród francuski poczuł się bliski duchowo owym wielkim czasom. Było to krótko po wojnie światowej, kiedy po wielkiem dziejowem zwycięstwie, Francja stała się pierwszem mocarstwem na kontynencie. Pobity wróg miotał się bezsilny w walce wewnętrznej, a armja francuska stała nad Renem ,trzymając straż nad Europą. Pozatem osiemdziesiąt tysięcy żołnierzy stało gotowych do marszu w westfalskie tereny przemysłowe nad Ruhrą, na wypadek jeżeli Niemcy nie wypełnią przyjętych zobowiązań.

I w takiej to właśnie chwili, w r. 1921 obchodziła Francja specjalnie uroczyście setną rocznicę śmierci Napoleona. Niemcy poczęły bić wtedy na alarm, bojąc się, że rozgorączkowana wspomnieniami o wielkim bojowniku fantazja francuska wysunie plany zajęcia Westfalji, trwałej aneksji Zagłębia Ruhry i marszu na Berlin. Były to oczywiście alarmy obłudne i tendencyjne, bo na imperjalizm napoleoński brakło już po wojnie miejsca.

Jednakże pewne wznowienie tradycyj napoleońskich w tym właśnie czasie, byłoby niebezpieczeństwem wojującego hitleryzmu. Francja nie poszła jednak tą drogą i dzisiaj razem z Polską obserwuje niepokojący rozrost militarnej potęgi Niemiec.

Po święcie 3 maja w Zagłębiu.

W MILOWICACH.

Z okazji święta 3 maja koło byłych wychowanków szkoły powsz nr. 14 w Milowicach, urządziło uroczystą akademję.

Okolicznościowy referat wygłosiła **p. St. Kwiecieniówna.** Następnie chóry męski i mieszany koła pod kier **p. Malca** odśpiewały kilka piosenek. Pięknie deklamowały członkinie koła

Na zakończenie akademji orkiestra SKO. wykonała kilka utworów muzycznych. Akademja odbyła się przy licznym udziale miejscowego społeczeństwa.

3 MAJ W ZAWIERCIU.

Tegoroczne uroczystości 3 maja wypadły imponująco. Przebieg uroczystości był następujący: o godzinie 7-ej rano z wieży kościelnej odegrany został hejnał, o godz. 8 na miasto wyruszyli kwestarze zbierając na cele PMS. O godz. 9 odbyło się nabożeństwo dla szkół, o godzinie zaś 10 odbyło się uroczyste nabożeństwo dla szerszej publiczności. Nabożeństwo odprawił **ks. prałat Fr. Zientara,** podniosłe kazanie wygłosił **ks. kan. B Wajzler.** Pienia religijne w czasie nabożeństwa odśpiewała b. ładnie „Lira", religijne utwory muzyczne odegrali bracia Żurawscy. W nabożeństwie tym wzieli udział przedstawiciele władz administracyjnych, samorządowych, wojska policji, sądownictwa, przemysłu, handlu oraz b. licznie przybyłe ze sztandarami straże ogniowe, harcerze, stowarzyszenia młodzieży, związki zawodowe cechy, sokół, związek rezerwistów, inwalidów, policja i hallerczycy. Po nabożeństwie, przy ul. Sienkiewicza odbyło sie poświecenie kamienia węgielnego pod budowę domu rezerwistów. Aktu poświecenia dokonał **ks. prałat Zientara,** wygłaszając przytem przemówienie Nastepnie przemawiali: **starosta Konopacki, komisarz Langert, prof. Radowski** i przedstawiciel związku głównego rezerwistów.

O godz. 12 odbywały sie poranki szkolne. W godzinach popołudniowych odbywały sie zawody sportowe.

W MYSZKOWIE.

Dzień 3-go maja w Myszkowie obchodzony był uroczyście. W przeddzień uroczystości ulicami miasta przeciągnął capstrzyk.

W dn. 3 maja o godz. 8 odbyła się zbiórka, organizacyj związkow zawodowych, szkół itp. na ulicy Kościuszki i Bauerertzów, skąd wyruszono na nabożeństwo do miejscowego kościoła. Nabożeństwo odprawił **ks. Jan Kałuża,** okolicznościowe kazanie wygłosił **ks. Stanisław Paras.**

Po nabożeństwie pochód udał się przed pomnik poległych, gdzie przy dźwiękach hymnu narodowego podniesiona została flaga, **inż. Kuczera** wygłosił przemówienie, poczem odegrano Rote. Nastepnie odbyła się defilada

Wieczorem w sali kina „Miraż" odbyła się akademja, na którą złożyły się: produkcje chóru towarzystwa śpiewaczego „Lutnia", prelekcja, deklamacje, orkiestra mandolinistów i śpiew solowy. W przerwach przygrywała orkiestra z fabryki „Światowit".

W szkołach powszechnych odbyły się pogadanki.

W PORAJU.

Staraniem miejscowych instytucyj i społeczeństwa, obchód święta wypadł imponująco.

O godzinie 9-ej odprawione zostało nabożeństwo przez miejscowego proboszcza, poczem uszeregowany pochód ze sztandarami przedefilował do pomnika poległych za ojczyznę bohaterów, a następnie do lokalu straży ogniowej, gdzie odbyła się uroczysta akademja.

Najokazalej prezentowała się w pochodzie młodzież w szeregach związku strzeleckiego, który dzięki usilnym staraniom prezesa **p. Czerniawskiego** i komendanta **p. Wolnego** został zorganizowany w Poraju zaledwie przed kilkoma tygodniami.

Nastepnie, wieczorem przez grono miejscowych amatorów, odegrana została komedja Bałuckiego „Grube Ryby".

Artyści darzeni byli rzesistemi oklaskami, na które w zupełności zasłużyli.

Po przedstawieniu, przy miłej muzyce, tańczono ochoczo do rana. Dochód przeznaczony został na L. O. P P.

W MACZKACH.

Staraniem komitetu 3-go maja, w skład którego wchodzili przedstawiciele wszystkich miejscowych organizacyj odbyły się w Maczkach uroczystości 3 maja, o godz. 9 rano odbyło się nabożeństwo z okolicznościowem kazaniem, o godz. 7 wieczorem akademja—odczyt na temat „Kolonje polskie" który wygłosił **ks. B. Stradowski,** nawiązując do święta narodowego.

Nastepnie chór pod kierownictwem **p. Bujakowskiego** odśpiewał 4 pieśni, deklamacje wygłosił **p. Kozera,** i na zakończenie znany zespół odegrał b. dobrze wyreżyserowaną sztukę przez **p. Moycko** p. t. Okrężne.

W OLKUSZU.

Tegoroczne święto 3 maja w Olkuszu wypadło uroczyście.

W licznych pochodach brały udział tłumy ludl wiejskiego i miejskiego, dziatwa szkolna i wszystkie organizacje.

W dniu 2 bm. odbył pochód dziatwy szkolnej z lampjonami z udziałem orkiestry.

W dniu święta odbyło nabożeństwo w miejscowym kościele, które odprawił **ks. kanonik Freleg,** kazanie wygłosił ks. Soczawa. Podczas mszy św. śpiewał chór mieszany „Hejnału".

Po nabożeństwie, na rynku zebrały się wszystkie organizacje olkuskie, szkoły, straże, harcerstwo, SMP. i inne z orkiestrami. Z balkonu starostwa, dłuższe przemówienie wygłosił p. Łapiński, a następnie męski chór „Hejnału" odśpiewał kilka piosenek pod batutą swego dyrygenta p. Kardaszewskiego.

Defiladę przyjął starosta wraz z będącym na poborze w Olkuszu pułkownikiem z PKU. z Miechowa i przedstawicielami miasta.

W południe odbyły się akademje uczniowskie w kinie „Orzeł" i w szkole rzemieślniczej. Popołudniu urządzono zabawę ludową w parku pod Czarną Górą z atrakcjami. W czasie zabawy rozegrany został mecz piłkarski pomiedzy szkołą rzemieślniczą i gimnazjum z udziałem graczy z klubu „Vesta". Wynik zawodów: 5:2 na korzyść gimnazjum.

Wieczorem w sali kina „Orzeł" staraniem zrzeszenia nauczycielskiego szkół powszechnych odegrana została sztuka Grzymały - Siedleckiego p. t. „Popas króla Jegomości", pod reżyserją p. O. Kurzejowej.

W przeddzień święta wieczorem odbyło się zebranie towarzyskie w resursie i dancing - bridge w lokalu p. Bobrzeckiego.

W SŁAWKOWIE.

Po nabożeństwie utworzył się pochód, w którym brały udział wszystkie organizacje sławkowskie, oraz weteran powstaniec z 63 r. p. Czechowski zamieszkały w Okradzionowie.

Po przemówieniu, które wygłosił na rynku p. J. Raj, dziatwa szkolna wygłosiła szereg deklamacyj okolicznościowych. Wieczorem odegrana została sztuka pt. „Raj bolszewicki".

W WOLBROMIU.

Po nabożeństwie pochód udał się na rynek, gdzie przemawiał p. Antoni Perkowski.

W pochodzie brały udział cechy, szkoły SMP. z orkiestrą, straże z Wolbromia i Łobzowa i inne organizacje miejscowe.

Wieczorem w kinie „Czary" odbyła się akademja, na której przemawiał burmistrz wolbromski p. L. Kalista.

W BOLESŁAWIU.

Rano, po nabożeństwie uformował się pochód do „drzewka wolności", gdzie przemówienie wygłosił dr. Czachurski. W pochodzie brała udział dziatwa szkolna, straż i inne. Wieczorem urządzono akademję.

Program pobytu delegacji sowieckiej
w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Jak już donosiliśmy, w sobotę w godzinach rannych przybywa z Poznania do Katowic delegacja gospodarcza ZSSR. która zabawi w Zagłębiu Dąbrowskiem i Śląskiem przez 3 dni, tj. sobotę, niedzielę i poniedziałek.

W związku z tem wyłoniony został przez izbę przemysłowo - handlową w Sosnowcu i izbę handlową w Katowicach wspólny komitet przyjęcia, w skład którego z ramienia sfer gospodarczych Zagłębia Dąbrowskiego wchodzą następujące osoby pp.: **dr. A. Dąbrowski, dyr. Dittrich, mgr. K. Gadomski, prezes inż. St. Gadomski, wiceprezes F. Gruszczyński, radca inż. P. Jaguczański, wiceprezes dr. A. Likiernik wiceprezes inż. J. Przedpełski, radca inż. W. Swirtun, dyr. inż. E. Zieleniewski, dyr. M. Zieleniewski i dyr. inż. A. Zieliński.**

W sobotę delegacja zwiedzi kilka objektów przemysłowych w Zagłębiu Dąbrowskiem, poczem odbędzie się zebranie w izbie przemysłowo - handlowej w Sosnowcu.

Na niedzielę przewidywany jest wyjazd delegacji sowieckiej do Krakowa, w poniedziałek zwiedzanie objektów przemysłowych na terenie Górnego Śląska, przyczem w godzinach wieczorowych część delegacji wyjedzie do Łodzi, we wtorek zaś kontynuowanie zwiedzania fabryk na terenie Górnego Śląska przez pozostałą część delegacji.

Urząd skarbowy położył areszt
na kaucjach oferentów na dzierżawę rzeźni w Sosnowcu.

Wszechwiedzący urząd skarbowy, który wszelkiemi możliwemi sposobami stara się ściągnąć z płatników podatki, skorzystał ze sposobności przetargu na dzierżawę rzeźni miejskiej w Sosnowcu i położył areszt na złożonych w magistracie kaucjach trzech oferentów na dzierżawe rzeźni, która — jak wiadomo wynosi 11.000 zł.

Magistrat znalazł się teraz w nie lada kłopocie. Nie może zwrócić pieniędzy oferentom, gdyż na sumy kaucyjne położony jest formalny areszt, z drugiej zaś strony nie ma prawa pieniędzy tych przekazać urzędowi skarbowemu. Zawiłą tę sprawę rozstrzygnąć musi urząd wojewódzki i izba skarbowa w Kielcach.

Katastrofalny pożar w Chrząstowicach
pociągnął za sobą dalsze ofiary.

W onegdajszym numerze donosiliśmy o katastrofalnym pożarze w Chrząstowicach, gm. Jangrot, jaki wybuchł w dniu 2 bm. w domu Mateusza Gila.

W czasie ratowania dobytku zostali śmiertelnie poparzeni sam gospodarz, jego żona Anna i Władysław Zając, oraz jego sąsiedzi: Tomasz Gamrot i jego synowa Elżbieta Gamrot, w chwili gdy ogień ogarnął ich zabudowania. Gamrotowie wskutek bardzo ciężkich poparzeń zmarli na miejscu, Gilów zaś oraz Zająca w stanie ciężkim przewieziono do szpitala olkuskiego. Mateusz Gil oraz Władysław Zając zmarli w szpitalu onegdaj Anna Gil prawdopodobnie uda się uratować.

Jak wykazało dochodzenie, ogień wybuchł wskutek defektu kominaw domu Gila, poczem zajęły się sąsiednie budynki. Pastwą rozszalałego żywiołu padło doszczętnie 7 gospodarstw, a mianowicie: zmarłego Gila i Gamrota, Stanisława Szatana, Stanisława Pasicha, F. Kamionkowej, Andrzeja Gamrota i Jana Wilczyńskiego. Oprócz tego spaliły się stodoły: Jana Szatana i Jana Barczyka. Poza tem w ogniu zginęło sporo inwentarza żywego, narzędzia rolnicze i sprzęty domowe.

Na miejsce pożaru przybyłe straże: miejscowa, gołaczewska, olkuska miejska i wolbromska.

Z polecenia starosty Gliszczyńskiego, powiatowy komitet pomocy bezrobotnym w Olkuszu wysłał pogorzelcom 400 kg. mąki na ręce miejscowego sołtysa, jako pomoc doraźną.

KRONIKA

KALENDARZYK

Maj 5 Piątek

Dziś: Piusa V. P.
Jutro: Jana Ew.
Wschód słońca: 4.13
Zachód słońca: 19.9

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 5 maja.

11.40. Codz. Przegląd Pras. Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.20. Kom. PIM. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15. Kom. gospod. 15.25. Chwilka lotn. 15.30. Chwilka morska. 15.35. Przegląd wydawnictw perjodycznych. 15.50. Płyty. 16.40. Odczyt. 17.00. Muzyka salonowa. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Samolot polski w zawodach. 18.20. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20. O lnie i wełnie. 19.30. Feljeton p. t. Człowiek interesu. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Pogad. muz. 20.15 Koncert symf. z Filh. Warsz. 22.40. Wiad. sport. 22.45. Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.55. Kom. meteor. i kom polic, 23.00. Muzyka salonowa.

KATOWICE.

Piątek, 5 maja.

11.40. Codz. Przegląd Pras. Polsk. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Płyty. 13.20. Kom. meteor. 15.00. Kom. gospod. 15.10. Tr. z Warsz. 15.50 Aud. dla dzieci. 16.05. Ogrodnik śląski. 16.20. Intermezzo muz. 16.40. Tr. z Warsz. 17.55. Program na dz .nast. 18.00. Tr. z Warszawy. 19.00. Emil Zegadłowicz — poeta Beskidu 19.15. Rozmaitości. 19.25. Kom. sport. 19.30. Tr. z Warsz. 22.50. Program na dz. nast. 22.55. Kom. meteor. z Warsz. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

WARSZAWA.

Sobota, 6 maja

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież 12.10. Płyty. 13.10. Kom. PIM. 13.15. Poranek szkl. ze Lwowa. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15. Kom. gospod. 15.25. Wiad. strzeleckie. 15.35. Słuch dla dzieci. 16.00. Płyty. 16.40. Bronisław Piłsudski na Sachalinie i w Japonii. 17.00 Płyty. 17.35. Wiad. bież. 17.40 Odczyt. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Tr. Naboż. Majowego z Kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Wiad. bież. 19.30 Na widnokregu. 19.45. Pras. Dz. Radj 20.00 Muzyka lekka. 20.55 Wiad. sport. 21.00. Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.05 Koncert Chopinowski. 22.40. Feljeton p. t. Wiosna w Polsce. 22.55. Kom. meteor. i komunikat polic. 23.00. Muzyka tan.

—oOo—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w piątek — **premjera** arcywesołej komedji muzycznej w 4 aktach p. t. **„On i jego siostra".** Ostatnia nowość naszego repertuaru, zabarwiona pogodą, sentymentem i humorem, pełna zabawnych sytuacji, w wykonaniu całego zespołu. Popisowe role odtworzą pp. **Brzozowska, Stróżyńska, Szczęsna, Tańska, Uścińska, Erwan, Grudniewski, Nawrocki, Opolski, Orliński, Rytowski, Tański i Wojtecki.** Melodyjne piosenki i efektowne ewolucje uzupełniają miłą całość.

Ceny miejsc od 50 gr. do 2.50 zł. łącznie z dopłatami.

Początek o godz. 8.30 wiecz.

W sobotę, 6 b. m. — „On i jego siostra", komedja muzyczna. Ceny popularne.

Wkrótce wystąpi najpopularniejszy komik teatrów stołecznych **Władysław Walter** w otoczeniu świetnych artystów **J. Bukojemskiej, B. Relskiej, K. Ostrowskiego, J. Klimaszewskiego i W. Miszczaka** w wieczorze humoru, pieśni, tańca i satyry.

—oOo—

Z KIELC.

(k) **Sosnowiczanin znalazł śmierć pod kołami pociągu.** Onegdaj w nocy na 229 klm. szlaku kolejowego stacji Miechów ,służba kolejowa znalazła pomiędzy szynami zwłoki mężczyzny, którym — jak ze znalezionych dokumentów stwierdzono — okazał się niejaki Kudła Stanisław ,urodzony w Sosnowcu, a wymeldowany dnia 28.4 br. do gminy Wielko — Zagórze, pow. miechowskiego. Z dotychczas przeprowadzonego dochodzenia wynika, że wymieniony jechał pociągiem towarowym bez biletu i w chwili wyskakiwania z pociągu, dostał się pod koła wagonów, ponosząc śmierć na miejscu.

(k) **Niepoprawna złodziejka.** Dederska Marja, zam. przy ulicy Żytniej nr. 6, zameldowała, że onegdaj nieznana kobieta usiłowała skraść jej kurę z podwórza, jednak kobietę tę zatrzymała. Ustalono, iż jest to Sus Pelagja, zawodowa złodziejka, która niedawno wyszła z więzienia kieleckiego, po odbyciu kary Wymienioną przekazano sądowi grodzkiemu w Kielcach.

(k) **Spłonęło 10 zagród gospodarskich.** We wsi Drużkowa gm. Moskarzew pow. włoszczowskiego, wskutek zapalenia się sadzy w kominie, wybuchł pożar w zagrodzie Kozickiego Stanisława, który następnie przeniósłszy się na sąsiednie budynki, zniszczył ogółem 10 zagród gospodarskich. Straty wynoszą 13.275 zł. W czasie pożaru ciężkich poparzeń twarzy i rąk doznali Nowak Stanisław, jego żona Zofja i 3 letni syn Juljan.

—oOo—

Z SOSNOWCA.

(s) **Sprostowanie.** We wczorajszym numerze, wskutek złej informacji, wkradła się pomyłka w sprawozdaniu z uroczystości 3 majowych w Sosnowcu. Nabożeństwo odprawił nie J. E ks. biskup Kubina, a ks. kanonik Jankowski, kazanie wygłosił ks. Ługowski.

OGÓLNE ZEBRANIE NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO W ZAGŁĘBIU.

Ogólne zgromadzenie członków związku nauczycielstwa polskiego powiatu będzińskiego odbędzie się w dn. 14 maja br. o godz. 9 w gmachu szkoły powszechnej nr. 4 przy ul. Prez. Mościckiego w Sosnowcu.

Na zebraniu będą referowane sprawy — praca społ. — oświatowa a rola nauczycielstwa, znowelizowana pragmatyka nauczycielska i kwestje emerytalne nauczycielstwa b. szkół prywatnych.

KALENDARZYK ZEBRAŃ ZZZ

Milowice. W sobotę o godz. 17-ej Referat sekretarz Zaborowski.

Łagisza. W niedzielę o godz. 10 referent sekretarz Zaborowski

Modrzejów i Niwka. W niedzielę o godz. 16 referent Darejszyk i Zaborowski.

Kurs się nieodbędzie w sobotę natomiast uprasza się o punktualne przybycie w dniu 9 bm.

—oOo—

ROZWÓJ ŚWIETLICY DLA BEZROBOTNYCH IM. ST. ŻEROMSKIEGO W SOSNOWCU.

Najmłodsza na terenie Sosnowca świetlica przy ul Rybnej 9 rozwija się bardzo dobrze. Po utworzeniu samorządu i uruchomieniu kilku sekcyj praca ruszyła całą parą naprzód. Najlepsze wyniki osiągnęła redakcja ściennej gazety pisanej Dotąd ukazały się dwa numery świetlicowej „Trybuny Młodych".

Okazuje się, że wśród młodzieży rzemieślniczej istnieją szczere i samorodne talenty poetyckie i dziennikarskie.

Sekcja samokształceniowa uruchomiła kurs języka esperanto, w programie dalsze prace nad uzupełnieniem swej wiedzy.

Szachiści noszą się z zamiarem urządzenia turnieju i wyboru „króla szachowego" świetlicy.

W związku z ociepleniem się zaczyna swój sezon sekcja wycieczkowa w porozumieniu z muzyczną

Radość budzi ten szczery zapał świetliczan do pracy nad sobą. lecz istnieje niemiły zgrzyt w postaci pogłosek, że lokalny komitet funduszu pomocy bezrobotnym w Sosnowcu nosi się z zamiarem zamknięcia świetlicy z powodu.. braku pieniędzy!

Miejmy nadzieję, że są to bezpodstawne pogłoski.

Nowy dzierżawca przejął już
gospodarkę w rzeźni miejskiej w Sosnowcu

Jak to już donosiliśmy, w wyniku przetargu na dzierżawę rzeźni miejskiej w Sosnowcu przyjęta została najkorzystniejsza dla miasta oferta, a mianowicie huty „Helena" w Sosnowcu (171.000 zł.).

Oferta ta została przez urząd wojewódzki zatwierdzona i z dniem 1 maja nowy dzierżawca objął gospodarkę w rzeźni miejskiej. Między dzierżawcą rzeźni a magistratem podpisana została już umowa w której wyszczególnione zostały warunki, całkowicie zabezpieczające miasto przed jakiemikolwiek stratami.

Jako zabezpieczenie huta „Helena" złożyła w magistracie książeczkę banku gospodarstwa krajowego na sumę 50.000 zł. na okaziciela, t. zn. na magistrat.

Gdyby dzierżawca rzeźni przez miesiąc nie zapłacił magistratowi dzierżawy, która wynosi miesięcznie 14.250 zł., wówczas umowa z winy dzierżawcy zostaje zerwana i huta „Helena" traci całkowite zabezpieczenie, czyli 50.000 zł., które to pieniądze magistrat w każdej chwili może odebrać z B. G. K.

Rzeźnia wydzierżawiona została — jak to już donosiliśmy — tylko na rok od 1 maja br. do 30 kwietnia 1934 roku.

Kaucja 11.000 zł. jaką huta „Helena" złożyła przed przetargiem magistrat zaliczył już na tenutę dzierżawną za maj.

Należność za dzierżawę—w myśl umowy huta „Helena" będzie musiała wpłacać najpóźniej do 6 każdego miesiąca.

Jak to już swego czasu donosiliśmy, w najbliższym czasie mają być przeprowadzone w rzeźni inwestycje. Rozszerzony będzie budynek administracyjny, rzeźnia wyposażona zostanie w niezbędne wewnętrzne urządzenia, połączona zostanie z miejską siecią wodociągów i kanalizacji (dotychczas rzeźnia czerpie wodę z wodociągu hr. „Renard" a podwórko wybrukowane. Na ten cel magistrat przeznaczył 50.000 zł.

Sprawa kanalizacji i wodociągów
w Będzinie.

MAGISTRAT OTRZYMA POMOC FINANSOWĄ OD FUNDUSZU PRACY.

Na wtorkowem posiedzeniu rady komisarycznej w Będzinie omawiana była sprawa przeprowadzenia inwestycyj wodociągowo - kanalizacyjnych celem zatrudnienia jaknajwiększej partji bezrobotnych.

W związku z tem **kom. Rzeczkowski** oświadczył radzie, że jest możność otrzymania na ten cel z funduszu pracy w Warszawie pomocy finansowej. Ogólny koszt przeprowadzenia pierwszej serji robót kanalizacyjno - wodociągowych obliczono na 700 tysięcy złotych Część kosztów budowy pokryje magistrat, po resztę zaś sumy tj. 568 tysięcy zł. rada uchwaliła zwrócić się do funduszu pracy.

Na tem posiedzenie zakończono.

Agitatorzy komunistyczni
przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Przed sądem okręgowym w Sosnowcu stanęli wczoraj aranżerowie masówki na kolonji Ksawera w Będzinie które miało na celu wywołanie fermentu wśród bezrobotnych. Na skutek agitacji wywrotowców komunistycznych zebrał się na szosie spory tłum. Ruszono w kierunku miasta, śpiewając międzynarodówkę. Z tłumu padały okrzyki antypaństwowe.

Nie trwało to jednak długo.

Widok oddziału policji ostudził zapał manifestantów. Wśród niebywałego zamieszania zdołano ująć ledwie kilku. Idący na czele i najwięcej krzykliwi Mojżesz Zaks (Będzin, Boczna 3) i Dora Goldberg (Będzin, Kołłątaja 29) zbiegli i wogóle wyjechali zagranicę. Poszukują ich teraz listy gończe.

Ławę oskarżonych zajęło wczoraj czterech uczestników owej manifestacji: Bronisław Szymczyk, lat 23 (Będzin, Staszyca 8), Franciszek Stach, lat 28 (Będzin, Sączewska 11), Józef Błaszczyk, lat 25 (Będzin Ksawerowska 33) i brat jego Władysław, obecnie szeregowiec 75 p. p.

Po krótkiej rozprawie sąd skazał wszystkich oskarżonych po sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat pięć.

Echa kradzieży autobusu
w Czeladzi.

SPRAWCY SKAZANI NA 14 DNI ARESZTU

Do komisarjatu p. p. w Czeladzi przybył niejaki Antoni Pietrusiak (Czeladź, Milowicka 65) i złożył takie zameldowanie, że dyżurny przodownik, który niejedne już meldunki przyjmował, — zdębiał.

— Skradziono mi autobus. — meldował Pietrusiak wśród szlochów.

Hamując się ze wzruszenia, p. przodownik ukradkiem otarł łezkę i osobiście wyruszył na poszukiwanie osobliwego przedmiotu kradzieży. Dzięki niewyczerpanej energji i fachowemu doświadczeniu pana przodownika, opłakiwana maszyna została odnaleziona.

Zabrali ją współwłaściciele komunikacji autobusowej p. Pietrusiaka, Józef Janiec, lat 53, Józef Tomaszewski, lat 49 i Franciszek Chubiński, lat 54, których p. Pietrusiak musiał spłacić, lecz skutkiem kryzysu tego nie uczynił.

W naturalnym porządku rzeczy historja ta oparła się o sąd grodzki w Czeladzi, który uznał za właściwe wspólników p. Pietrusiaka uniewinnić. Odmiennego zdania okazał się sosnowiecki sąd okręgowy który rozważał tę sprawę onegdaj, skazał bowiem swawolną trójkę na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.

5, 6, b. m. będzie komisja egzaminacyjna i rejestracyjna w sprawach pojazdów mechanicznych w Sosnowcu, Promyka 3, w lokalu kursów.

Z KAJDANKAMI NA RĘKACH RZUCIŁ SIĘ NA POLICJANTA.

Do niebezpiecznego złoczyńcy w Niwce, niejakiego Stanisława Wiklika przybyła policja w celu odstawienia go do więzienia mokotowskiego w Warszawie gdzie Wiklik odbyć miał dłuższą karę aresztu z wyroku sądu okręgowego.

Mimo, że złoczyńcy nałożono na ręce kajdanki, zdołał on ujść, uderzywszy błyskawicznie między oczy pilnującego go posterunkowego.

Groźny złoczyńca stanął wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu i skazany został na rok więzienia.

—oOo—

(s) **Tradycyjne święcone strzeleckie.** Oddział żeński związku strzeleckiego i strzeleckie tow. sportowe „Strzała" w Sosnowcu urządzają wspólnie dnia 6 bm. w sobotę, w sali gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu, tradycyjne święcone strzeleckie.

Początek o godz. 8 wiecz. Po części oficjalnej — tańce.

(s) **Polska — Niemcy — Hitler"** Staraniem ochotniczej straży ogniowej zakładów C. G. Schöna w Sosnowcu w dniu 6 bm. o g 6 wiecz., w lokalu ligi katolickiej (plac Schöna, Środulka) prof. **Kantor - Mirski** wygłosi odczyt p. t. „Polska — Niemcy — Hitler" Po odczycie referat p. Jarzyny, instr. pożarn. z G. Śląska o drużynach ratowniczych i obronie przeciwgazowej. Wejście bezpłatne.

(s) **Zebranie sekcji dozorców górn. hutn. ZZPP i H.** W niedzielę o godz. 10 i pół odbędzie się w lokalu polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza nr. 17a, zebranie konstytuujące sekcji dozorców górniczo - technicznych

(s) **Z targowicy w Mysłowicach** Na targowicę mysłowiską spędzono w ub. tygodniu 838 szt. bydła, 1881 szt. świń i 255 cieląt, razem 2974 szt. bydła. Płacono za klg. żywej wagi rogacizny od zł. 0.40 do zł. 0.78, nierogacizny zaś od zł. 1.00 do zł. 1.50. Przebieg targu: Spęd normalny, targ spokojny, tendencja słaba.

—oOo—

Z BĘDZINA.

SPRAWOZDANIE POW. KOMITETU KOLONIJ DLA DZIECI Z NIEMIEC.

Wobec zlikwidowania swych agend, powiatowy komitet kolonji letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i G. Śląska Niemieckiego w Będzinie sporządził bilans zamknięcia rachunków komitetu na dzień 20 kwietnia. Bilans ten został sprawdzony przez komisję rewizyjną, w składzie dyr. Kozgójskiego, p. Nowary i insp Kozłowskiego. Stan czynny i bierny bilansu wyraża się sumą 1.032 zł. 2? gr.

Wydatki: prowadzenie kolonji w 1932 roku — 732 zł., wydatki ogólne 27. 75 i saldo przekazane do Z. O K. — 391 zł.

Dochody: saldo na dzień 17 grudnia 1932 roku 18953 zbiórka na listy ofiar 8.20 zbiórka uliczna — 39.26, subwencje 600 zł. i różne wpływy 314 zł. zł. 96 gr. Razem dochody i wydatki wynosiły 1.151 zł. 96 gr.

(b) **Zebranie BBWR. w Łagiszy.** Zarząd gminnego koła BBWR. w Łagiszy zawiadamia wszystkich członków z terenu gminy Łagisza, że jutro tj. w sobotę o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie zarządów wszystkich kół w remizie strażackiej.

(b) **Podziękowanie.** Główny komitet zbiórki na fundusz szkolnictwa polskiego za granicą w Warszawie nadesłał na ręce starosty Boxy jako przewodniczącego komitetu zbiórki na pow. będziński serdeczne podziękowanie dla lokalnych komitetów zbiórki w całym powiecie za trudy poniesione w czasie zbiórki oraz wszystkim ofiarodawcom za finansowe poparcie akcji komitetu.

Z CZELADZI.

PRZYJAZD KS. BISKUPA KUBINY DO CZELADZI.

Jak to już zapowiadaliśmy jutro przyjeżdża do Czeladzi z wizytą pasterską na kilkudniowy pobyt J. E. ks. biskup dr. T. Kubina. Uroczyste powitanie dostojnego gościa odbędzie się o godz. 5 popoł. przy zbiegu ulic Modrzejowskiej i Mysłowickiej skąd ingres do kościoła parafjalnego. Pobyt biskupa Kubiny w Czeladzi trwać będzie do środy.

W niedzielę o godz. 11-ej przedpołudniem ks. biskup Kubina wprowadzony będzie uroczyście do kościoła na sumę, popołudniu odbędzie się bierzmowanie dla dorosłych W poniedziałek bierzmowanie uczniów i uczenic, we wtorek ks. biskup przeprowadzi wizytację miejscowych szkół i przedszkoli, odwiedzi chorych w szpitalu i schronisko dla dzieci i starców na „Komorze".

W środę o godz. 4 popoł. J. E. ks. biskup Kubina opuści Czeladź i uda się na kol. Piaski.

(c) **Nowy zarząd związku drobnych kupców w Czeladzi.** Onegdaj odbyło się walne zebranie związku drobnych kupców chrześcijan w Czeladzi, na którem po złożeniu sprawozdania z działalności wybrano zarząd w składzie pp.: T. Michniewski, I. Boligłowa. T. Kott, J. Nowak i L. Puchała.

Radę nadzorczą stanowią pp.: St. Baciński, St. Radecki i J. Dziuga.

Z DĄBROWY.

(d) **Klub dla bezrobotnej młodzieży** Związek pracy obywatelskiej kobiet w Dąbrowie otwiera dla bezrobotnej młodzieży obojga płci, klub przy ul. Łukasińskiego 2.

Przy klubie utworzona zostanie kuchnia, która wydawać będzie obiady po 10 groszy.

Zapisy przyjmuje sekretarjat związku (ul. Kościuszki 23) od dnia 6 bm. w godz. od 9 — 13 popoł.

Kradzieże szyn kolejowych z kop. „Jowisz" w Wojkowicach Kom.

Z terenów kop. „Jowisz" w Wojkowicach Komornych w zastraszający sposób ginęły systematycznie szyny kolejowe, gwoździe i różnego rodzaju żelazo. Zarząd kopalni zwiększał niejednokrotnie ilość stróży, strzegących kopalni, by tym sposobem uniknąć kradzieży.

Nie odniosło to jednak należytego skutku. Kradzieże powtarzały się stale.

Dopiero w marcu br. władzom bezpieczeństwa udało się wpaść na trop głównego sprawcy, którym okazał się niejaki Juljan Zimny z Wojkowic Kom. W czasie przeprowadzonej rewizji u Zimnego w ogródku znaleziono ukryte 7 szyn długości 19 metrów, każda, dwie pary kółek z osiami od platformy kolejki wąskotorowej, piłki do żelaza, łomy itp.

Zimny kradzione szyny przecinał na drobne kawałki i sprzedawał je, jako t. zw. „szmelc" handlarzowi starego żelaza, Antoniemu Grygierowi z Będzina.

W sądzie czeladzkim odbyła się przeciwko nim rozprawa,, w wyniku której Zimny dostał dwa miesiące kozy, zaś Grygier z braku dowodów winy został uniewinniony.

Arlekin z gałganów poróżnił zakochanych.

Zanim się kupi komuś prezent, trzeba się dobrze zastanowić, jakie będą jego skutki...

Nie zrobił tego p. Michał Kołczak i kupił swej sympatji p. Anieli Sobańskiej kunsztownie zrobioną z gałganów lalkę, przedstawiającą pięknego arlekina.

Ale już po dwuch dniach nie mógł swego czynu odżałować! Kiedy wieczorem jak zwykle, przychodził do swej lubej, p. Aniela zamiast się zająć jego osobą, była bez przerwy zajęta Arlekinem. Poprawiała go, szyła, ubierała, tuliła do piersi, tak, że na gościa nie miała nawet czasu spojrzeć. Po jakimś czasie p. Michał miał tego dość.

— Po cholere ja pannie Anielci te lalkie kupiłem? — westchnął. — Od czasu, jak ten pajac tu jest, to ja jestem pies...

Ani sie przysunąć, ani pogadać, wciąż panna Anielcia pajaca karmi.

— Nie karmie go, tylko się z niem bawie.

— To czy nie lepiej ze mną się zabawić? Przecież on jest z gałganów, a ja jestem z żywego mięsa.

— Pan Michał jest z mięsa, ale też gałgan. Zresztą wole lalkie. Raz, ze jej wódą nie czuć, podłogi błotem nie powala i nogi jej sie nie pocą.

— Z pajacem panna Anielcia dzieci mieć nie będzie.

— To lepiej.

— Pajac także samo kina nie zafonduje.

— Ale trzech kotletów na kolacje nie zeżre! — odcięła się p. Anielcia.

P. Michał aż się poderwał z oburzenia.

— Cooo? Te pare przypalonych kotletów panna Anielcia mnie wymawia? A ile mnie to kosztowało? Oddawaj panna Anielcia pajaca i znać panny nie chce.

— A idź pan na złamanie karku. Ale lalki nie oddam, bo w nią swoje robote włożyłam. Cała popruła była.

— A ja mówie że panna oddasz!

—Nie oddam!

P. Michał czerwony ze złości usiłował wyrwać lalkę i począł gonić p. Anielę dookoła pokoju. Panienka widząc, że lalki nie obroni popruła ją i porwała na strzępy A po 10 minutach, jęcząc z bólu, szła w stronę pogotowia.

P. Kołczak za pobicie p. Anieli posiedzi tydzień w areszcie.

Z DZIAŁALNOŚCI L. O. P. P. W DĄBROWIE.

LOPP w Dąbrowie wykazuje w ostatnich czasach ożywioną działalność. Poza organizacją „Tygodnia lotniczego", w sprawie którego odbywają się stale zebrania różnych komisyj, prowadzona jest energiczna praca nad zwiększeniem ilości członków i stworzenia nowych kół.

W kwietniu 1933 pozyskano 235 nowych członków i założono nowe koła na kopalni „Stanisław". W najbliższych dniach zostanie utworzone koło przy gminie żydowskiej.

Koło instruktorów obrony przeciwgazowej wykazuje również dużą ruchliwość. Szkoli się ludność cywilna w O. P. G. na kursach W najbliższych dniach przewidziane jest otwarcie 2 nowych kursów informacyjnych: jeden dla pracowników magistratu, drugi dla pracowników huty Bankowej.

Instruktorzy O. P. G. odbywają co tydzień ćwiczenia i pogadanki.

Lokal LOPP stale jest zajęty na zebrania, wykłady lub ćwiczenia. Dowodzi to żywotności instytucji L. O. P. P.

—oOo—

Z ZAWIERCIA.

(z) **Nowy komendant zw. strzeleckiego.** W tych dniach objął obowiązki powiatowego komendanta Z .S. dotych czasowy zastępca pow. komendanta p. Leonard Świderski. Obowiązki po p. Świderskim objął p. Jan Gubała ppor. rez. i adjutant pow. komendy Z. S.

—oOo—

Z MYSZKOWA.

(m) **Wieczór pieśni w Myszkowie.** W dniu 6 bm. w sali kina „Miraż" w Myszkowie odbędzie się wieczór pieśni legjonowych w wykonaniu chóru męskiego polskiego tow. kultury i oświaty robotniczej „Pochodnia".

Część dochodu przeznaczona jest na ochronkę, utrzymywaną przez związek pracy obywatelskiej kobiet w Myszkowie.

—oOo—

Z OLKUSZA.

(ol) **Niedoszły samobójca.** We wsi Troks, gm. Jangrot, usiłował popełnić samobójstwo 18 letni Władysław Zub przez poderżnięcie gardła brzytwą.

Zuba odwieziono do szpitala olkuskiego. Stan jego nie jest groźny.

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 66

Jak widzimy plotka, tak zręcznie rzucona przez Juljusza Vendame, rozeszła się szybko i przyjęła ogromne rozmiary.

Najprostsze gadaniny, na żadnej nie oparte podstawie, stają się strasznem oskarżeniem.

— A więc siostrzeniec otrzymał spadek? — zapytał Jodelet.

— Prawdopodobnie, a nawet napewno. Rozumiesz pan, że nie zrobiłby czegoś podobnego ot tak sobie, dla niczego. Łotr pewny był swego. Cała okolica nasza jest oburzona do najwyższego stopnia.

— Cóż na to mówi służba?

— Nikt ich nigdy nie widzi. Żyją jak niedźwiedzie w swojej jaskini. Zdawałoby się, że boją się pokazać ludziom na oczy i rozmawiać.

W tej chwili kilku klijentów weszło do sklepu.

Szynkarz wstał, aby im usłużyć.

Jodelet, skończywszy śniadanie, uznał za zbyteczne nowe zadawać pytania.

Zapłacił i wyszedł.

— Prawdopodobnie — rzekł do siebie —we wszystkich zakładach tej strony miasta usłyszę toż samo i w tych samych słowach... muszę się o tem upewnić.

Sklep perukarza znajdował się o parę kroków.

Jodelet pod pozorem odświeżenia włosów wszedł do sklepu. Czytelnicy domyślają się zapewne co usłyszał od wymownego perukarza, podczas, gdy pracował nożyczkami.

Wiadomości te, jako pochodzące z tego samego źódła, były naturalnie identycznie też same, co i te, które posłyszał u handlarza win.

— Niema dymu bez ognia!... — rzekł do siebie agent policyjny — Stare przysłowia zawsze mają słuszność, w głębi tego wszystkiego coś być musi...

Wszedł do jednej z kawiarni Cite kazał sobie podać szklankę grogu i napisał raport.

Punkt o trzeciej, tak, jak mu rozkazano, udał się do gabinetu szefa bezpieczeństwa i kazał się zameldować woźnemu.

— No i cóż? — zapytał go urzędnik.

— Zdaje mi się —rzekł — że należy zwrócić uwagę na te anonimy, adresowane do pana i do sądu.

— Sprawdziłeś więc istnienie pogłosek oskarżających?

— Tak jest wszyscy przekonani są w okolicy placu Saint-Sulpice, że zbrodnia spełnioną została na osobie hrabiego de Vadans. Może pan raczy rzucić okiem na mój raport. Odpowiem potem na pytania, jakie pan uzna za stosowne mi zadać.

Szef bezpieczeństwa uważnie odczytał raport Jodeleta.

— Istotnie — rzekł ze zmarszczonemi brwiami, ukończywszy czytanie — wygląda to bardzo poważnie. Od kogo masz te wyjaśnienia?

— Od dwóch kupców z ulicy Garanciere, szynkarza i perukarza; w ich sklepach zbierają się ci ludzie, o których wspominałem.

— To dobrze, nie oddalaj się. Zakomunikuje twój raport prokuratorowi Rzeczypospolitej i zażądam od niego instrukcyj. Będę cię potrzebował zapewne.

—Oczekiwać będę w biurze agentów na rozkazy pana szefa bezpieczeństwa.

Jodelet wyszedł, podczas gdy jego zwierzchnik udał się do sądu i natychmiast wprowadzony do gabinetu prokuratora rzekł mu:

— Ani minuta nie została stracona. Jeden z moich najinteligentniejszych ludzi udał się w stronę placu Saint-Sulpice dla zbadania stanu rzeczy, oto jego raport, zawierający rezultat. Przeczytaj pan, proszę.

Prokurator Rzeczypospolitej przeczytał pismo Jodeleta.

— Ależ to bardzo ważne — rzekł — szkoda, że ciało hrabiego de Vadans odwiezione zostało do Campiegne. Gdyby nie to, dziś jeszcze nakazałbym ekshumację i sekcję zwłok.

— Nic nie przeszkadza porozumieć się z pańskim kolegą w Beauvais... Pojedziemy do Compiegne... Jeżeli zbrodnia zostanie stwierdzona, ponieważ spełnioną została w Paryżu, będziemy mogli sprowadzić tu ciało.

Prokurator Rzeczypospolitej wsparł łokcie na biurku, oparł głowę na dłoniach i milczał przez kilka sekund.

— Pozwolisz mi pan zapytać się, o czem myślisz? — rzek po chwili szef bezpieczeństwa.

Prokurator podniósł głowę.

— Myślę odrzekł — że powinniśmy postępować z jaknajwiększą ostrożnością, gdyż ostatecznie oskarżenie opiera się jedynie na pogłoskach.

— Bez wątpienia, lecz pogłoski zbyt są rozpowszechnione i zbyt uparte, abyśmy mogli je lekceważyć...

— Jaka jest pańska opinja.

— Jeżeli istotnie Raul de Callins, mieszkając z wujem sam jeden nie wzywał lekarzy do chorego, tem samem już przyśpieszył śmierć bogatego wuja, aby odziedziczyć spadek.

— Tak jest, ale nie mamy najmniejszego dowodu, że tak się istotnie rzeczy miały.

d. c. n.

Komedja z gilotyną przed ratuszem w Brukseli.

Ludność Brukseli miała niedawno cudaczne widowisko — nieco zresztą makabryczne.

Było południe.

Z bramy ratusza wyłonił się korowód: czterech żandarmów z gołemi szablami, za nimi czterech mocnych udzi niosło gilotynę, za nimi postępował kat z dwu pomocnikami dalej wreszcie pp. prokurator i inni świadkowie ścięcia.

Pochód zamykał silny oddział konnej żandarmeji.

Na Grande Place przed ratuszem odgrodzono łańcuchem mały placyk, na którym kaci z wielkim pośpiechem opuścili gilotynę, poczem wszyscy jegomoście z ponurego orszaku stali w swych cylindrach, rękawiczkach, najwyraźniej na coś czekając.

Można sobie wyobrazić ile gapiów zebrało się przez ten czas dokoła i... jakie zamieszanie wywołało to w komunikacji miejskiej.

Wreszcie godzina — jak się okazuje — „przepisowa“ minęła.

Na gilotynie zawisł karton z napisem:

„Delikwenci uciekli“.

Wówczas kaci czemprędzej rozebrali gilotynę i całe towarzystwo wróciło do Ratusza.

Sprawiedliwości stało się zadość.

Wytłumaczenie tej komedji jest następujące:

W Belgji kary śmierci nie zniesiono konstytucyjnie, lecz kulturalny ten naród już się nią brzydzi, więc wyroków kary śmierci nie wykonuje.

Aby jednak katu nie było przykro, że bierze pensję za nic, urządza się takie komedje jak wyżej opisana.

Tym razem „delikwentami którzy uciekli“, byli dwaj podpalacze, skazani na śmierć: handlarz gałek i marynarz — obaj obywatele greccy.

Obaj „ocaleni od śmierci przez ucieczkę“ siedzieć będą w więzieniu bezterminowem.

—oO—

„Niech lepiej umrze...“

Matka wybiera śmierć dziecka.

Sąd w New Yorku był powołany do niezwykłej misji. Oto, polecono mu przełamać upór matki, która nie chciała pozwolić na operacje córeczki.

Dwuletnia Helena Vasco zachorowała na skomplikowane zapalenie oczu.

Lekarze orzekli, że konieczna jest operacja; ostrzegali jednak, że następstwem jej może być utrata wzroku dziecka. Bez dokonania tej operacji małej grozi niechybna śmierć.

Wówczas to, matka dziecka, pani Vasco oświadczyła energicznie, że nie pozwoli na operację.

— Bóg dał mi to dziecko — powiedziała — i jeżeli zechce, to mi je zabierze.

Gdy ją przekonywano, mówiła:

— Wolę, by dziecko umarło, niż by było niewidome.

Sprawa oparła się o sąd, który także nic, prócz perswazji nie mógł zastosować.

Wodowstręt czyli wścieklizna

Kilka wypadów miało miejsce w woj. kieleckiem

Wścieklizna, której wielka epidemja wybuchła w ostatnich kilku miesiącach we Lwowie, a szereg sporadycznych wypadków zdarzyło się w Krakowie i w województwie kieleckiem, głównie w okolicy Częstochowy, należy do t. zw. zakażeń przyrannych. Nieodkryty do tej pory zarazek tej choroby wnika do organizmu tylko po dostaniu się do rany. W zakażonej ranie rozmnaża się on i wędruje dalej nie drogą krwi, lecz drogą nerwów do mózgu. Objawy choroby występują u zakażonego dopiero wówczas gdy zarazek przejdzie drogę z rany do mózgu. Wędrówka ta, w czasie której nie ma żadnych objawów choroby, trwa rozmaicie, od kilku dni do kilku miesięcy, a nawet lat i zależy od odległości miejsca zakażenia od mózgu, od głębokości zakażonej rany i

innych czynników.

Jedyną metodą skutecznego leczenia wścieklizny jest szczepienie. O ile w innych chorobach szczepienie musi być wykonane przed zakażeniem to w wypadku wścieklizny wyjątkowo można szczepić po zakażeniu. Centralny system nerwowy człowieka zakażonego wścieklizną, którego następnie poddano szczepieniu, nabywa bowiem odporności w stosunku do wścieklizny wcześniej nim zarazek tej choroby przewędruje z rany do mózgu, o ile oczywiście zakażona rana nie leży bardzo blisko mózgu, np. na głowie i o ile szczepienie wykonane zostało możliwie wcześnie po ukąszeniu.

Odbywa się więc w organizmie jakgdyby wyścig zarazka ze szczepionką. Celem obu jest dostanie się do mózgu. Jeśli pierwsza przybędzie szczepionka, chory jest uratowany. Naogół w „wyścigu“ tym zwycięża szczepionka, o czem świadczy statystyka, która twierdzi, że zakażeniu wścieklizną ulega 12 proc. ludzi pokąsanych przez wściekłe psy, a z tego tylko 1 proc. umiera, 11 proc. dzięki szczepieniu

wraca do zdrowia.

U chorego, u którego szczepienie nie odniosło skutku np. z powodu tego, że późno zostało wykonane lub, który zlekceważył sobie ranę zadaną przez psa podejrzanego o wściekliznę, wybucha choroba, manifestująca się gorączką, bólem w miejscu ukąszenia, oraz charakterystycznym niepokojem psychicznym. Po kilku dniach, a czasem i godzinach choroba przechodzi w drugie stadjum, kurczów. Chory staje się niezwykle wrażliwy. Najsłabsze podniety, np. dotyk, powodują występowanie skurczów różnych grup mięśni. Coraz częściej zjawiają się bolesne skurcze mięśni przełyku i krtani, uniemożliwiające połykanie. Co więcej nawet sam widok wody wywołuje te skurcze. Dlatego człowiek chory mimo silnego pragnienia czuje wstręt do wody, skąd wywodzi się druga nazwa

wścieklizny — wodowstręt.

Źródłem zakażenia wścieklizną są przedewszystkiem psy. Chory pies w pierwszych dniach po otrzymaniu jadowitego ukąszenia zachowuje się dziwnie. Jest bojaźliwy, smutny, kryje się, to znowu zrywa i biega. W dalszem stadjum choroby pies staje się patalogicznie żarłoczny, pożera kamyki, ziemię, drzewo, słomę i wogóle wszystko czego dopadnie. Zmienia się również charakterystycznie jego głos, jest ochrypły i naprzemian wysoki to znowu niski. Z pyska wycieka mu obficie ślina. W tej ślinie znajdują się właśnie zarazki. Wystarczy więc, by taki pies polizał swego pana po ręce, na które znajduje się mała ranka, by obdarzyć go chorobą.

ak.

„Jeszcze skóra na baranie“

Sprzedaż mózgu jasnowidza za sto tysięcy dolarów — ale po śmierci

Jasnowidzem Meksyku jest pan H. N. Damus, Niemiec z pochodzenia. Południowcy są, jak wiadomo, szczególnie przesądni, co wpływa na powodzenie wróżbity.

Pan Damus przepowiada z gwiazd i przepowiednie jego — jak niesie fama — mają moc pewników. Świadectwem tego wysokiego autorytetu jest niezwykła propozycja uczonego psychjatry z New-Yorku, który chce posiąść mózg pana Damusa za cenę stu tysięcy dolarów.

Tranzakcja nie do odrzucenia, zwłaszcza, że przedmiot kupna ma być doręczony dopiero po śmierci właściciela; a pan Damus cieszy się dobrem zdrowiem i nie ma skłonności samobójczych.

To też idzie do rejenta i podpisuje umowę, z małem wszakże zastrzeżeniem: otrzymania po ukończeniu lat 50 (obecnie liczy sobie lat 31) zadatku dwudziestu tysięcy dolarów. Resztę nabywca ma wypłacić po jego śmierci osobie, wskazanej w testamencie.

Lekarz amerykański jest podobno pełnomocnikiem Instytutu psychologji doświadczalnej w New — Yorku, któremu zależy na odnalezieniu w mózgu ośrodka jasnowidzenia.

Szkoda, że będzie musiał tak długo czekać.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Zawody marszowe zw. strzeleckiego powiatu będzińskiego.

Władze powiatowe związku strzeleckiego w Sosnowcu z prezesem Szenkiem na czele urządziły w dniu 3 maja zawody marszowe p. n. „Marsz gwiaździsty do Będzina“, w których wzięły udział 27 drużyny ze wszystkich oddziałów męskich i żeńskich. Przestrzeń trasy wynosiła 18 kilometrów. „Marsz gwiaździsty“ miał na celu wyeliminowanie pięciu drużyn wyborowych w powiecie i zaliczenia marszu jako konkurencji do zawodów w POS. oraz stworzeniu grupy reprezentacyjnej na uroczystościach powiatowych Z. S. w Bedzinie. Pierwsze drużyny przybyły (godz. 8.20) z oddziałów: **Będzin, Klimontów, Ząbkowice, Strzyżowice, Niezdara.**

Następnie drugie miejsce zdobyły drużyny: **Pogoń, Zagórze, Dąbrowa, Rogoźnik i Łagisza.**

Trzecie miejsce uzyskały drużyny: **Czeladź, Porąbka, Gołonóg, Grodziec i Sarnów.**

Po zawodach drużyny w liczbie 720 ludzi wzięły udział w defiladzie urządzonej w Będzinie z racji obchodu święto 3-go maja. Defiladę prowadził kom. Nowara.

Podkreślić należy wielką sprawność organizacyjną kierownictwa i komendantów grup marszowych pp. Hanaka, Kaszewskiego, Pisuły, Letkiewicza, Michalczyka, Gallotówny i Brzozowskiego. Opieka lekarska i sanitarna prowadzona była przez lekarza Z. S. dr. Branickiego.

Po defiladzie na boisku w Będzinie odbyło się ogłoszenie wyników zawodów marszowych przy udziale starosty Boxy kom. pow. Kocupera, insp. Luchowca kap. Nalepy, por. Nowakowskiego, kom. Toby. Do zebranych strzelców przemawiał prezes powiatu p. W. Szenk.

Nagrody ofiarowali: starosta Boxa, okręg zw. legjonistów, komisarz m. Będzina, inż. Rzeczkowski, M. Kopczyński i zarząd powiatu.

Marsz gwiaździsty do Będzina był zainicjowany pod hasłem: Nasza odpowiedź Hitlerowi.

Komisję sędziowską stanowili: kierownik zawodów Z. Nowara, E. Zarychta, lekarz pow. B. Branicki, referent organizacyjny S. Abratański, pow. komendant P. W., por. W. Nowakowski, Cieśliński i Kozioł.

Wiosenne wyścigi motocyklowe na torze S.T.S. „Unja“ w Sosnowcu.

Jak się dowiadujemy, oczekiwane z wielkiem zaciekawieniem przez publiczność Zagłębia ogólnopolskie wyścigi motocyklowe na torze STS „Unja“ odbędą się w niedzielę, dn. 14 bm.

Na starcie wyścigow staną obok siebie asy polskiego motocyklizmu, których znakomita jazda dostarczy widzom wiele emocji.

Wyścigi motocyklowe na torze „Unji“ wzbudziły już ogromne zainteresowanie i zapowiadają się, jako wielkie wydarzenie w życiu sportowem Zagłębia.

O MISTRZOSTWO KL. „B“

Brynica — Świt 8:1 (4:1).

Nadbrynica — Czarni 1:5 (0:4).

DĄBROWA — SATURN 3:0 (1:0).

Doskonała gra Dąbrowy we wszystkich linjach.

Zwycięstwo zasłużone.

Płomień — Zew 4:1 (2:0).

Płomień na własnem boisku odniósł zwycięstwo w spotkaniu z Zewem.

Sędziował p. Grabowski. dobrze.

O MISTRZOSTWO KL. „C“.

S. M. P. Porabka — KS. Dąbrowianka 5:0 (3:0).

NA BOISKACH LIGOWYCH.

Onegdaj odbyły się trzy spotkania ligowe, a mianowicie.

Cracovia — Wisła 1:1 (0:0).

Legja — Czarni 2:1 (1:0).

22 p. p. — Warszawianka 2:1 (0:1).

Poniżej podajemy tabele w obu grupach.

HAKOAH — VIKTORJA (Częstochowa).

Jutro na boisku własnem Hakoah gościć będzie pięciokrotnego mistrza Częstochowy KS. Viktorję.

Początek meczu o godz. 16.30.

HUMOR.

MAŁŻEŃSTWO.

— No, panie doktorze, opowiadają że nosi się pan z zamiarem zawarcia małżeństwa.

— Istotnie, szanowna pani, ogłaszałem się nawet w pismach.

— No, otrzymał pan jakieś ciekawe propozycje małżeńskie?

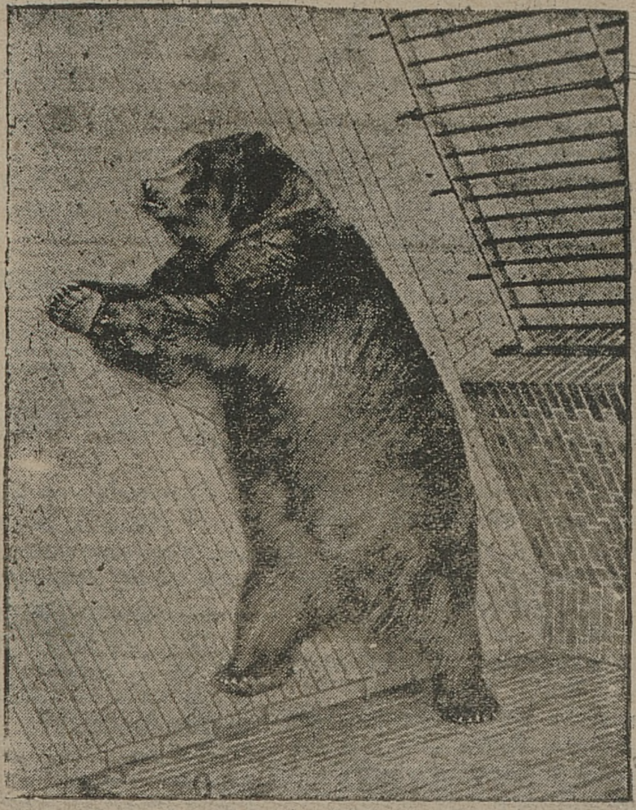
— Jak to pani powiedzieć? Wszystkie na jedną i tą samą medłę: „Szuka pan żony? Bierz pan moją“!

„ŚWIĘTO PRACY" W BERLINIE.



Dzień 1 maja w Berlinie był znowu okazją do manifestacyj hitlerowskich. Na ilustracji tłumy w Tempelhof. W kwadracie przemówienie prez. Hindenburga.

NIEDŹWIEDŹ ODGRYZŁ DZIECKU RĘKĘ.



Niedźwiedź w berlińskim Zoo odgryzł rękę dziecku, które pozostawione bez opieki zbliżyło się nieopatrznie do klatki.

SANCHEZ CERRO.



Prezydent Peru, (w środku na ilustracji), który, jak donosiliśmy padł ofiarą zamachu.

Ofiary.

Pracownicy szpitala „Saturn" w Czeladzi składają pozostałą ofiarę z wieńca śp. Julji Termińskiej zł. 14 na dożywianie biednych dzieci dla szkoły zł. 8 na Skałce.

POSADY i PRACE

POTRZEBNA ondulatorka - manicurzystka, siła pierwszorzędna, zaraz. Sosnowiec, Rybna 5.

Nr. sprawy H. o. 11/33.

Odroczenie wypłat

Przewodniczący Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Nr. 3/28 poz. 20) ogłasza, że na dzień 26 maja 1933 r. o godzinie 9 rano w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, w Wydziale Handlowym wyznaczona została rozprawa w sprawie odroczenia wypłat firmie: „Symcha - Binem Estreicher w Sosnowcu, ulica Modrzejowska Nr. 19 na przeciąg trzech miesięcy na którą to rozprawę mogą przybyć wierzyciele w celu udzielenia Sądowi wyjaśnień.
Sosnowiec, dnia 1 maja 1933 roku.

LOKALE

PAN poszukuje pokoju z osobnem wejściem. Adresy składać w administracji

KUPNO I SPRZEDAŻ

FURGON piekarski sprzedam. Wiadomość: Sosnowiec ul. Kamienna 4.

AUTO ciężarowe „Benz", sześciotonowe w dobrym stanie, tanio sprzedam. Zgłoszenia: Dąbrowa Górnicza, Narutowicza 58a/4.

KUPIĘ 2 gablotki oszklone Wiadomość Sosnowiec Browarna Bajka.

MEBLE do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość: Sosnowiec — Kaliska 7c. Maczubski.

Zgubione dokumenty
po 4 grosze za 1 wyraz.

STANISŁAW KLUCZNY zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Będzin.

MENDEL Robak zgubił książeczkę K. Ch. w Olkuszu, którą unieważnia.

BŁASZCZYK Stanisława zgubiła wyciąg z ksiąg ludności i świadectwo do pracy wydane przez gminę Mierzęcice.

JAN KONIECZKO zgubił legitymację tramwajową roczną wydaną w Sosnowcu, którą unieważnia. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem Sosnowiec Rybna 12.

BIEGUŃSKI Stanisław zgubił kartę leczniczą wydaną przez kroplę mleka w Będzinie.

JERZY SZYDŁOWSKI zgubił kartę rowerową wydaną przez starostwo zawierckie.

EMILJANOW Wiera zgubiła książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

Różne

PRZYJMUJĘ szycie w zakresie krawiectwa damskiego. Ceny przystępne. K. Kulówna, Sosnowiec, 3 maja 11a.

ZA DŁUGI żony mojej Józefy wdowy Obora obecnie Morys nie odpowiadam i płacić nie będę. Leon Moryś Poprzeczna 6. Sosnowiec.

ZAWIADAMIAMY że Salomon Neuberg nie ma prawa występowania w imieniu pralni mechanicznej „Kryształ" w Będzinie gdyż z firmą tą niema nic wspólnego. Za czyny jego nie odpowiadamy. Firma „Kryształ" Będzin

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno - mechaniczny Włodzimierz Niepoń, b. pracownik firm warszawskich i krakowskich. Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych, Chronometrów, Repetierów, sztoperów, antyków, zegarków kontrolnych, tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju, dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.